

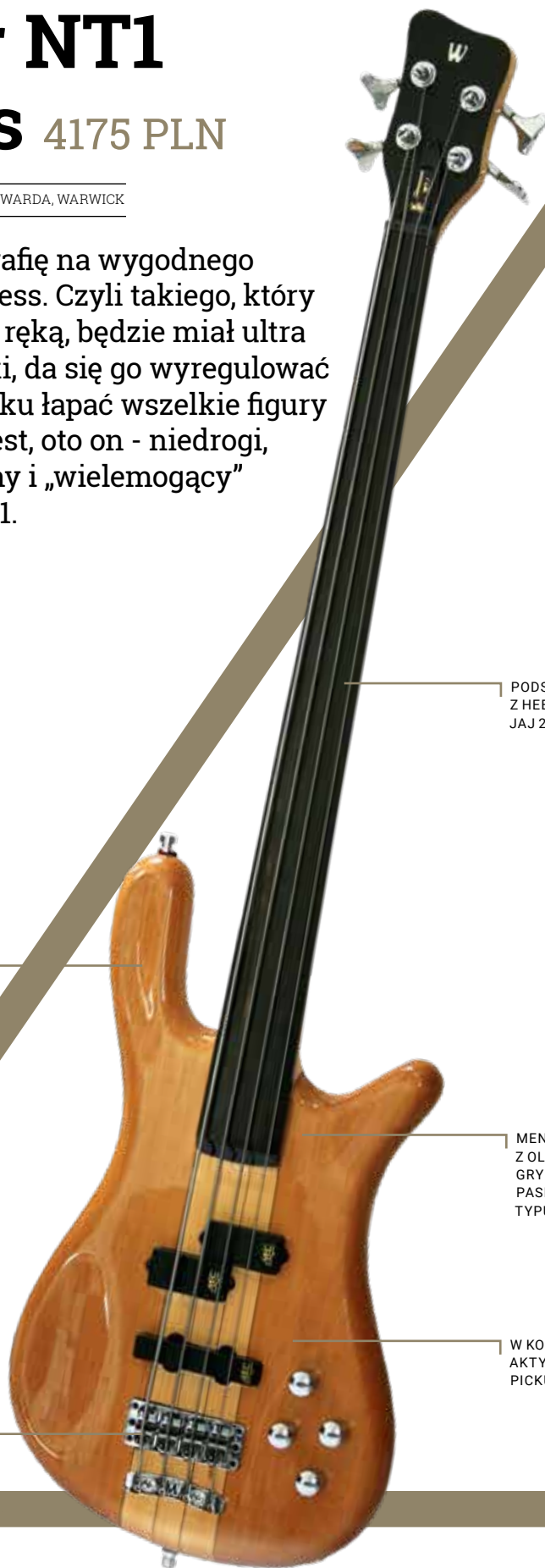
Warwick RockBass

Streamer NT1

4 Fretless 4175 PLN

TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: MACIEJ WARDA, WARWICK

Kilka lat czekałem aż trafię na wygodnego Warwicka w wersji fretless. Czyli takiego, który będzie dobrze leżał pod ręką, będzie miał ultra wygodny przekrój szyjki, da się go wyregulować by bez większego wysiłku łapać wszelkie figury na podstrunniczy. No i jest, oto on - niedrogi, nienagannie wykonany i „wielemogący” RockBass Streamer NT 1.



PODSTRUNNICĘ WYKONANO Z HEBANU TYGRYSIEGO I NADANO JAJ 20-CALOWY RADIUS.

WYKOŃCZENIE NATURAL
TRANSPARENT HIGH POLISH.

MENZURA TO 34" CALE, KORPUS Z OLCHY, 3 CZĘŚCIOWY LAMINOWANY GRYF Z KLONU PRZEŁADANY PASKAMI EKANGI I KONSTRUKCJA TYPU NECK-THROUGH.

STRUNY OPARTE SĄ STANDARDOWO NA SIODEŁKU JUST A NUT III Z TWORZYWA ZWANEGO TEDUR A Z DRUGIEJ STRONY NA DWUCZĘŚCIOWYM MOSTKU WARWICK.

W KORPUSIE OSADZONO NAJPROSTSZY AKTYWNY SYSTEM MEC, OBSŁUGUJĄCY PICKUPY MEC W UKŁADZIE P/J.

Na początku pozwolę sobie na małe wypominki i wspomnienia. Miałem to szczęście, że załapałem się jeszcze na testowanie kilkunastu basów Warwick z linii Thumb, w tym kilku bezprogowców. Muszę przyznać, że zarówno brzmieniowo jak i manualnie były to fenomenalne instrumenty. Odzwierciedlały ideę „sound of wood”, ich „mruczando” nie miało sobie równych wśród seryjnych basów elektrycznych dostępnych zwykłemu śmiertelnikowi, a wygoda i ergonomia wynikająca z absolutnie unikalnych kształtów, proporcji i konstrukcji ujmowały od pierwszego dotyku. Wielka szkoda, że dzisiaj firma Warwick&Framus nie kontynuuje produkcji tych modeli, bo jeszcze 10 lat temu to był jej znak rozpoznawczy w świecie basowym. Dlaczego o tym piszę? Bo tytułowy Streamer NT jest dla mnie namiastką Thumb, przywraca wspomnienia ze względu na swoje niektóre cechy. Poczuję to biorąc go w dłonie, lekki, wyważony, wygodny... Czy doczekam się wznowienia Thumbów? Liczę na to bardzo, a tymczasem jako akceptowalny substytut polecam Streamera Fretless NT – gitarę tyleż popularną i „zwyczajną” co zaskakującą.

BUDOWA

Nasz Streamer ma jeszcze jeden punkt wspólny z Thumbami – wspaniale wyprofilowany korpus z wklęśnięciem „pod brzuch”. Wygoda gry jest tu zapewniona na wysokim poziomie, a wpływ na nią ma niska waga instrumentu, świetne wyważenie i miły dla dłoni przekrój szyjki, który sprawia, że lewa dłoń nie odczuwa żadnych niedogodności. Może wykończenie Natural Transparent High Polish nie należy do najatrakcyjniejszych, bo wygląda jak przysłowiowy gierkowski kredens, ale pamiętajmy, że to najbardziej podstawowa i najtańsza wersja tego basu. Otrzymujemy w tej cenie i tak więcej niż ma do zaoferowania większość konkurencji. Co my tu mamy? Mierzona na 34" cale (niby nazywa się „long scale”, w co przy czterostrunowcu jestem w stanie uwierzyć), korpus z olchy, 3 częściowy laminowany gryf z klonu przekładany paskami ekangi i konstrukcja typu neck-through. Taka budowa ntb wspiera rzecz jasna rezonans całego instrumentu, co z kolei ma wpływ na poszczególne składowe harmoniczne dźwięków. Jedziemy dalej – podstrunnice wykonano z hebanu tygrysięgo i nadano jej 20-calowy radius. Podstrunnica ogarnia dwie pełne oktawy dla każdej struny, dlatego pod względem muzycznym mamy umożliwiającą pełną swobodę wypowiedzi. Struny oparte są standardowo na siodełku Just a Nut III z tworzywa zwanego Tedur, a z drugiej strony na dwuczęściowym mostku Warwick, który jest po prostu nie do zdarcia. Podobnie jak klucze i zaczepy security locks (także marki Warwick), a w gigbagu dołączonym do gitary (tak, tak, a dokładnie to model Rockbag Student Line Plus) znajdziemy warwickowe straplocki, klucz do pręta napinającego, imbusy do regulacji mostka i siodełka oraz baterię do zasilania pokładowego preampu. Właśnie. W korpusie osadzono najprostszy aktywny system MEC, obsługujący pickupy MEC w układzie P/J. To, że korekcja jest aktywna oznacza, że 2 pasmowa elektronika (Treble / Bass) działa na zasadzie boost/cut, pompując te pasma albo podcinając je. Kontrolę brzmienia uzupełniają potencjometry volume i balance, przy czym ten ostatni oznacza płynny balans pomiędzy pickupami na zasadzie 100% neck → 100% neck + 100% bridge → 100% bridge. Jak się okaże, ta sekcja EQ ma zasadnicze znaczenie w osiągnięciu fajnych fretlessowych barw.

BRZMIENIE

Zacznijmy od tego, że instrument generuje sygnał o przyzwoitej sile i szerokim paśmie. Typowe mruzcando musimy uzyskać jednak artykulacją i odpowiednim wyregulowaniem wiosła, co też niewłócznie uczyniłem. Fabrycznie bowiem struny oddalone były zbyt mocno od podstrunnicy i brakowało charakterystycznego, miękkiego „mwah sound”, za który kochamy fretlessy. Nie wystarczyło opuścić struny na siodełkach, konieczna była delikatna korekta reliefu szyjki. Po całej operacji efekty okazały się więcej niż zadowalające, a wiosło zaczęło poddawać się moim muzycznym pomysłom. Drugą



// Nasz streamer ma jeszcze jeden punkt wspólny z Thumbami – wspaniale wyprofilowany korpus z wklęśnięciem „pod brzuch”. Wygoda gry jest tu zapewniona na wysokim poziomie, a wpływ na nią ma niska waga instrumentu, świetne wyważenie i miły dla dłoni przekrój szyjki, który sprawia, że lewa dłoń nie odczuwa żadnych niedogodności.



// Ja szybko znalazłem swój „słodki punkt” w korekcji, który pewnie każdy odnajdzie w innych ustawieniach. Moje polegały na skróceniu trebli do minimum, podbiciu basów do prawie maksimum i przesunięciu balansu na niemal 100% przetwornika mostkowego. Dzięki temu uzyskałem rewelacyjny moim zdaniem ton, ocierający się o fretlessową doskonałość.

sprawą są struny, które w przypadku basu bezprogowego nie koniecznie muszą być „rounded wound”. Na nasz basik standardowo nawinięto komplet Warwick RED (42200 M) .045"-105" co determinuje np. metaliczną barwę większości dźwięków. Osobiście polecam półszlify z półokrągłą owijką (jak najbardziej dostępne także w dystrybucyjnej ofercie Warwicka), która daje bardziej organiczny, ciemny sound. Jak było do przewidzenia, po regulacji instrumentu prawie wszystko pozostało w gestii korekcji. Oczywiście zakładam, że grający będzie dysponował odpowiednio ukształtowanym aparatem, pozwalającym palcom wykonywać polecenia głowy, bo intonacja na fretlessie to nie jest bułka z masłem... W każdym razie na ustawieniach neutralnych i przy nieruchomej lewej dłoni słychać normalnego Warwicka, jakby gotowego do slapu, czy innych nefretlessowych akcji. Wystarczy jednak poruszyć lewą ręką by od razu usłyszeć, że neutralne ustawienia pickupów MEC nie są najbardziej podniecającym brzmieniem fretlesa jakie mogliśmy sobie wymarzyć. Ja szybko znalazłem swój „słodki punkt” w korekcji, który pewnie każdy odnajdzie w innych ustawieniach. Moje polegały na skróceniu trebli do minimum, podbiciu basów do prawie maksimum i przesunięciu balansu na niemal 100% przetwornika mostkowego. Dzięki temu uzyskałem rewelacyjny moim zdaniem ton, ocierający się o fretlessową doskonałość. Każdy pewnie znajdzie takie samo swoje miejsce, mnie udało się je odnaleźć szybko i łatwo, co wróżę takę i Wam Drodzy Czytelnicy. ▀

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Warwick GmbH & Co Music
Equipment KG
tel. 22 646 60 06
www.warwick.de
t.klewicki@warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:

www.warwick.de

OPIS

Aktywny bas bezprogowy, czterostrunowy o klonowej budowie typu neck-thru-body z układem przetworników P/J.

CENA

4175 PLN

